

**Dagmara Budzioch, *Zdobione zwoje Estery ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego na tle tradycji dekorowania megilot Ester w XVII i XVIII wieku. Zarys problematyki (tom 1), Reprodukcje (tom 2), Żydowski Instytut Historyczny, Warszawa 2019, ss. 351 i ss. 69.***

Tradycja badania (i zbierania) żydowskiej sztuki religijnej jest w Polsce długa – przypomnijmy chociażby dzieła poświęcone architekturze synagog – od prac Mathiasa Bersohna, *Kilka słów o dawniejszych bożnicach drewnianych w Polsce* (Kraków 1895) do poprawionych i rozszerzonych tomów autorstwa Marii i Kazimierza Piechotków: *Bramy nieba. Bóżnice drewniane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej* (Warszawa 2015 [pierwsze wydanie 1996]), *Bramy nieba. Bóżnice murowane na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej* (Warszawa 2017 [pierwsze wydanie 1996]) oraz *Oppidum Judaeorum. Żydzi w przestrzeni miejskiej dawnej Rzeczypospolitej* (Warszawa 2019 [pierwsze wydanie 2004]). Studia nad sztuką religijną przed II wojną światową prowadziła Zofia Ameisenowa (*Biblia hebrajska XIV-go wieku w Krakowie i jej dekoracja malarska*, Kraków 1929), w latach osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych XX w. podjęły zaś tę problematykę Izabella Rejduch-Samkowa i Magdalena Sieramska. Jednakże poza historią architektury nie były to prace o większej skali, zasięgu czy pogłębionych badaniach. Na tym skromnym tle wydana ostatnio publikacja Dagmary Budzioch poświęcona zwojom Estery ze zbiorów Żydowskiego Instytutu Historycznego (ŻIH) jawi się jako nowe otwarcie w badaniach nad żydowską sztuką religijną.

Piszę te słowa z pełnym przekonaniem, chociaż pozornie praca Dagmary Budzioch poświęcona jest zaledwie ośmiu dekorowanym zwojom Estery w księgach inwentarzowych Muzeum ŻIH zapisanych pod numerami C-324–C-331. Wydawać by się mogło, że to niewielka liczba wobec blisko trzech tysięcy zwojów (nie zawsze iluminowanych) zachowanych w bibliotekach i muzeach na całym świecie. Te osiem zwojów – największa w Polsce kolekcja (poza tym dwa egzemplarze znajdują się w Bibliotece Książąt Czartoryskich w Krakowie) – okazało się jednak doskonałym punktem wyjścia do przedstawienia, jak dopowiada tytuł rozprawy, „tradycji dekorowania *megilot Ester* w XVII i XVIII wieku”.

O szerokim ujęciu tematu zdecydował przede wszystkim fakt, że egzemplarze z warszawskich zbiorów różnią się, jeśli chodzi o miejsce i technikę wykonania, wiążące się z ich powstaniem tradycje kulturowe i artystyczne, wreszcie mody i upodobania zamawiających owe zwoje. Musimy pamiętać, że służyły one kontemplacji domowej – zwoje używane w synagogach pozostawały (i pozostają) niezdobione.

W XVII i XVIII w. zwoje Estery ozdabiano właściwie w całej Europie, przede wszystkim tam, gdzie żyły we względnym spokoju i zasobności duże skupiska społeczności żydowskich. Te znajdujące się w zbiorach ŻIH powstawały od drugiej połowy XVII w. (najstarszy zwój w kolekcji pochodzi z Włoch, nr inw. C-331) do końca XVIII w. Dzięki zwojom pochodzącym z Włoch, Austrii, Holandii i Niemiec (Alzacji?) oraz z terenów Rzeczypospolitej Obojga Narodów okazało się możliwe opisanie różnorodnych tradycji ich dekorowania, przeprowadzenie wnikliwej analizy scen, ikonografii i narracji, motywów zdobniczych, przedstawienie dzielących je różnic zarówno w stylu (formie, kolorystyce, kompozycji), jak i technice wykonania (większość zwojów była wykonywana ręcznie, niektóre – włoskie i amsterdamskie – odbijano z metalowych matryc, w kolekcji ŻIH są to odpowiednio zwoje C-327 i C-331).

Aby dać pełen obraz zwojów warszawskich, a także przedstawić tradycję dekorowania Księgi Estery, autorka zbadała blisko trzysta rękopisów z kolekcji prywatnych (kolekcja rodziny Gross) i publicznych w Izraelu, Stanach Zjednoczonych, Niemczech, Wielkiej Brytanii i innych. Co istotne i jak się okazuje najważniejsze dla badań, Dagmara Budzioch odwołuje się jedynie do tych egzemplarzy, które miała możliwość poddać szczegółowemu oglądowi i analizie. Jedynie naoczny rozbiór każdego zwoju przy zastosowaniu empirycznego badania jego materialności (tworzywa, techniki, stanu zachowania) oraz śladów indywidualnej pracy skrybów-artystów pozwala bowiem wychwycić podobieństwa i różnice, odstępstwa od szablonu, zobaczyć ewolucję, dodatki i uzupełnienia. Dzięki temu podejściu, w którym punktem wyjścia jest artefakt, autorce udało się szeroko i pogłębienie opisać fenomen iluminowanych zwojów Estery.

Najstarszy obecnie znany zdobiony zwój wykonany został w Wenecji w 1564 r. przez Stellinę córkę Menachema. W początkach XIX w. tradycja dekorowania rękopisów Księgi Estery zaczęła zamierać.

Rozprawę rozpoczyna obszernie wprowadzenie przedstawiające zarówno Księgę Estery (jedyną w Biblii hebrajskiej księgę niezawierającą odniesienia do Boga), święto Purim – wtedy to jest ona odczytywana – jak

i technikalnia związane z projektowaniem i produkcją zwojów, poczynając od materiałów, na których były pisane (głównie pergamin, rzadziej papier), rodzajów atramentu, wymiarów, liczby arkuszy i sposobów ich łączenia (najczęściej były one szyte) po organizację tekstu i zdobień. Przedstawione są typy zwojów, w tym tzw. zwoje *ha-melech* (król), w których większość kolumn rozpoczyna się od tego właśnie słowa. Autorka ukazuje też nietypowy zapis pomniejszonych lub powiększonych liter, incipity i wyszczególnianie fragmentów w tekście oraz imion Boga (poprzez zaznaczanie odpowiednich liter, aby uzyskać tetragram), rodzaje pisma i – co zawsze interesujące – poprawianie błędów przez skrybów.

Z ciągłego tekstu Księgi Estery wyróżnia się zapis imion synów Hamana (dodajmy, że jest to także jeden z najpopularniejszych motywów zdobniczych). Ponieważ czytaniu *megili* powinno towarzyszyć odmawianie odpowiednich błogosławieństw, dołączano je często do zwojów, niekiedy (tak jak w egzemplarzu C-327) ujęte w dekoracyjne sceny z Księgi Estery.

To obszernie wprowadzenie (przywołałam chyba wszystkie podtytuły z tej części) dają czytelnikowi niezbędną wiedzę, by podążać za autorką w dalszych rozważaniach. W części drugiej, gdzie znalazły się analizy zwojów Estery ze zbiorów Muzeum Żydowskiego Instytutu Historycznego (a nie Archiwum, jak podano na s. 95), omawiane artefakty każdorazowo są punktem wyjścia do wskazania i przedstawienia cech właściwych poszczególnym typom zwojów (jak: miejsce powstania, rozmieszczenie tekstu, technika, kolorystyka i stylistyka oraz stosowane motywy, ornamenty, sceny i postacie). Dzięki temu otrzymujemy nie tylko dokładną charakterystykę danego obiektu, lecz także poznajemy jego kontekst społeczny, kulturowy i artystyczny; zrozumiąle stają się dla nas inspiracje i zapożyczenia, podobieństwa i różnice w użytych motywach, pojedynczych scenach czy cyklach narracyjnych odwołujących się do opowieści zapisanej w Księdze Estery. W ten sposób poznajemy źródła dla amsterdamskiego zwoju z krajobrazami (C-327) czy udokumentowane materiały łączące zwoje C-326 i C-325 ze zwojami dworskimi z kręgu wiedeńskiego. Dla miłośnika sztuki być może najciekawsze są *megile* z rozbudowanym cyklem narracyjnym. Artyści w scenach umieszczonych na marginesach lub pomiędzy kwadratami tekstu (w zwojach C-325, C-328 i C-331) przedstawili najważniejsze epizody z narracji Księgi Estery, w tym powieszenie Hamana i jego synów (Est 7,10). W barwnym, pięknie zdobionym motywami roślinno-kwiatowymi zwoju z cherubami (C-329) scena powieszenia synów Hamana jest jedynym przedstawieniem figuralnym. Jak wspomniałam, była ona bardzo popularna i bez względu na czas czy miejsce powstania zwojów

prawie zawsze się w nich znajdowała. Nie znaczy to jednak, że powielano pewien wypracowany już wzorec. Wręcz przeciwnie, wyobrażano sobie to zdarzenie na wiele sposobów, właściwie w każdym zwoju różni się ono umiejscowieniem, kompozycją (jak podaje autorka, wynikało to z faktu wykorzystania różnych typów szubienic) oraz detalami (np. obecność kata czy ubiory powieszonych).

Narrację często uzupełniają sceny, których próżno by szukać w Księdze Estery. Do nich należy m.in. scena przedstawiająca córkę Hamana wylewającą przez okno pomyje na głowę swego ojca – motyw zaczerpnięty z traktatu *Megila* (C-331) – czy scena śmierci/egzekucji królowej Waszti, żony Aswerusa (C-327).

Dla polskiego czytelnika najciekawsza jest *megila* autorstwa Natana ben Josefa ze Złoczowa (C-324), zaprezentowana na tle innych zwojów wykonanych przez Ariego Lejba ben Daniela z Goraja i Beniamina z Pin-czowa (nazwiska tych artystów znamy z kolofonów), którzy pochodzili z terytorium Rzeczypospolitej Obojga Narodów. Wszystkie powstawały w połowie XVIII w. Cechą wyróżniającą je wśród innych typów zwojów jest bogactwo ornamentyki i symboliki nawiązującej do żydowskiej sztuki religijnej, którą spotykamy zarówno w synagogałnych sprzętach (u Natana ben Josefa błogosławieństwo ujęte jest w obramowanie przypominające drewniany *aron ha-kodesz*), polichromiach (np. w synagodze w Gwoźdźcu), jak i w dekorowanych XVIII-wiecznych macewach. Wspaniała jest zwłaszcza mnogość i różnorodność świata zwierzęcego – realnego, gdzie spotykamy jelenia i dzięcioła, sowę i bociana, lwa i małpę, jak również świata fantastycznego, głęboko osadzonego w tradycji sztuki żydowskiej, skąd pochodzi jednorożec, lewiatan (tu przedstawiony jako syrena) czy dwugłowy orzeł. W opisywanym zwoju pojawiają się także sceny figuralne, nie jest to jednak pełna narracja Księgi Estery. Scena wieszania Hamana (przez kata-węża) oraz scena przedstawiająca jego już zawieszonych na szubienicy synów zostały umieszczone jedna pod drugą. Wróg Żydów – Haman – ukazany jest w stroju polskiego szlachcica, co przy okazji wiele mówi o relacjach szlachty i Żydów.

Zwój Natana ben Josefa, chyba najpiękniejszy spośród prezentowanych (nie przypadkiem sceny z niego wybrano na okładki tomów), potwierdza wyobraźnię i odwagę poszukiwań artystycznych autora, pokazuje też jak bliski był mu świat kultury duchowej i materialnej Żydów polskich.

Recenzowana rozprawa nie ma wielu wad. Najbardziej brakuje pogłę-bionych badań proweniencyjnych. Wiadomo mniej więcej, kiedy (w latach

1948–1951) i w jaki sposób (jako przekazy ze składnic Ministerstwa Kultury i Sztuki na terenie Dolnego Śląska) zwoje trafiły do zbiorów ŻIH. Jeden egzemplarz w futerale przesłano (wraz z innymi judaikami) z Muzeum Miejskiego w Toruniu. Jak można się domyślać na podstawie miejsca ich znalezienia, większość należała przed wojną do kolekcji znajdujących się na terenie Niemiec. Tylko w jednym przypadku (C-325) autorka podaje przypuszczalną przedwojenną własność – kolekcję Kirschsteina z Berlina. Gruntowne badania proveniencyjne z całą pewnością dopełniłyby wiedzę o losach poszczególnych zwojów.

Natomiast nieporozumieniem z punktu widzenia wydawniczego, jak również wygody i logiki lektury, jest tom drugi edycji, w którym zreprodukowano zwoje w całości (chwała za to!). Hybrydyczne rozwiązanie, na które się zdecydowano – opublikowanie hebrajskich rękopisów zgodnie z zapisem, od prawej do lewej, i jednocześnie zachowanie łacińskiego kierunku lektury (okładki, strony tytułowej, spisu treści) – sprawiło, że czytelnik (przecież nie zawsze znający hebrajski) czuje się zagubiony i skonfundowany (tak, wiem, w książce znajdziemy wskazówki, ale...). Oglądając *megile* zgodnie z nawykiem, nie od razu się orientuje, w jakim miejscu narysowanej i opowiadanej historii właśnie się znalazł. Utrudnia to śledzenie narracji i zanurzenie się w tych także od strony estetycznej niezwyklej dziełach, zwłaszcza że – jak się zdaje – przewidziano ich prezentację od zwoju najstarszego do najmłodszego. I tak jest, jeśli podążymy za hebrajskim alfabetem. Równie niefortunna była decyzja, by nie rozpoczynać prezentacji każdego zwoju od nowej strony. Niefortunna i niezrozumiała, jeśli weźmiemy pod uwagę, ile zaangażowania i wysiłku wymagało przygotowanie tego wydawnictwa, gdyż jest to nie tylko wybitne studium naukowe, lecz także pięknie wydana książka, dobrze zredagowana, z wieloma wysokiej klasy reprodukcjami umożliwiającymi dostęp do świata religii, kultury i sztuki Żydów.

Niemniej jednak te potknięcia – głównie wydawniczej natury – nie zmieniają opinii, że otrzymaliśmy dzieło wybitne, nowatorskie na polskim (i nie tylko) gruncie, wnikliwe i pełne. Należy tylko życzyć nam wszystkim, by było to nowe otwarcie w polskich badaniach nad religijną sztuką żydowską.

Renata Piątkowska  <https://orcid.org/0000-0003-3101-2488>

Polski Instytut Studiów nad Sztuką Świata oraz  
Muzeum Historii Żydów Polskich POLIN  
rpiatkowska@op.pl